



Na spotkaniu w Wejherowie (6 lutego 2017)

Nie umniejszając zasług Pana Prezydenta

(O których w Wejherowie wždy każdy pamięta)

Ni zasług jego ludzi, a błyszczą wśród których

Nasz wejherowski sprawny minister kultury;

Nie umniejszając zasług cnego tłumacza

(Choć to ksiądz – można mu rzec : „Ora et labora!”),

Ani przewielebnego zasług duchowieństwa :

Więc konfratrów tłumacza wedle przełożenia,

Wiec biskupa-seniora, co nas błogosławił,

A więc księdza prałata, co miasto rozśławił,

Stawiając kolegiatę obok polskich katedr,

Od Odry aż do Bugu, od morza do Tater;

Nie pomniejszając zasług oprawców muzycznych

Zdolnych i pracowitych, gdy dziewczęta – ślicznych,

Ni zasług reżysera, wielkiego artysty,

Wielkiego wizjonera, sprawcy wzruszeń czystych,

Co, chociaż wokół Biblii bez przerwy się trudzi,

Znać, że mu to bezspornie na zdrowie wychodzi;

Z przyszłych, wciąż licznych, spotkań tu nie zrezygnuje,

Bo, że tu bije serce Kaszub, dobrze czuje;

Ni zasług jego żony, co go dzielnie wspiera,

A w Wejherowie coraz pewniej się rozpiera;

Ni zasług konsultanta, szczerego Kaszuby,

Co pod jego dyktando przebiegały próby,

Prześwietnego lingwisty, profesora Tredra,

Co go śmierć powaliła, jak rosnącego cedra

Powala srogi wicher gdzieś w libańskich górach;

Teraz na nas spogląda, siedząc gdzieś tam w chmurach;

Nie tracąc z oczu roli księdza Waszkowiaka,

Co już hebrajski poznał chyba w powijakach,

A teraz byłby lepszy niż niejeden rabin

Z rozsianych od Lizbony aż po Abu Dhabi.

Powtarzam : nie ujmując niczego nikomu,

Powiem, kto nas gromadzi co rok w Bożym domu.

To ona, megagwiazda na wysokim niebie,

Stenka, kaszëbskô gwiazda, wielkość sama z siebie.

Choć Prezydent wysoki, byśmy się wspinali

Na palce, pozostali, przy niej myśmy mali.

Bo choć Biblia Kaszubska przedsięwzięcie wielkie,

Ma tylko dzięki Stence powodzenie wszelkie

I trwałego sukcesu nikt nigdy nie przetnie.

Dzięki Danusi przyszłość rysuje się świetnie,

Bo ona wciąż gotowa służyć swej ojczyźnie

I jej rodzinnej mowie – pięknej kaszëbiznie.

Ona tutaj kaszëbsczi jãzek dziś fetuje,

Co za jej sprawą kwitnie i dobrze się czuje.

A niech już pozostanie Danki tajemnicą,

Jak to robi (bez troski widocznej o lico),

Że z każdym rokiem młodsza, że nam tu młodnieje

I – z roku na rok, widzimy – pięknieje :

Dwa w jednym – wyjątkowa Opatrzności łaska :

Zbożna lektorka Biblii – i seksowna łaska.

Na wątych barkach Danki Kaszëbskô Biblëja

Spoczywa – i to mówię, no, wyłącznie nie ja.

Więc chuchajmy, dmuchajmy, by nam rozkwitała

I idolką Kaszubskiej Biblii pozostała.

Więc kochajmy ją wszyscy, może ją to skrzepi,

A jak kochać Danusię, pokażę najlepiej.